Pomorski haft ... i patriotyzm

Z dziejami kaszubskiego haftu na Pomorzu wiążą się interesujące fakty historyczne, legendy wskazujące na niezwykłą wytrwałość pomorskiego ludu walczącego o zachowanie swego narodowego, polskiego charakteru. Wszelkie przejawy kultury, jej tradycji przyczyniającej się do zachowania narodowej odrębności w germańskim i szwedzkim zalewie - były ~~xxxx~~ starannie pielęgnowane w kaszubskich domach.

Jedną z najpiękniejszych legend, wskazujących na siłę kultórotwórczą Kaszubów w przeszłości, jest historia o rodowodzie "kaszubskiego" tulipana jako centralnego motywu wielu wzorów haftu. Dotyczy ona Słowińców a legendarność tej historii, być może prawdziwej, dodaje jej uroku.

Otóż, w domach haftujących Słowinek opowiadano, że holenderski / fryzyjski/ tulipan pojawił się w kulturze ludowej Pomorzan ~~z~~ w rejonie wybrzeża Bałtyku od Kołobrzegu do Łeby wraz z ...holenderskimi osadnikami. Zaborcy sprowadzali tu zaprawionych w walce z morskim żywiołem Holendrów, ofiarowując obfite beneficja, by zagospodarowywali ziemię odbieraną "hardym i niepodporządkowującym się prawowitemu właścicielowi" Słowińcom. Z czasem słowiński lud wchłonął pogodnych, pracowitych i bardziej pokrewnych kulturowo Słowianom niż Germanom - holenderskich osadników. A jedynym po nich śladem, jaki na trwałe przejęły słowińskie gospodynie, był ów przepiękny motyw tulipana.

O wiele bardziej prawdopodobne, w motywowaniu bogactwa elementów kolorystycznych i ornamentacyjnych w hafcie kaszubskim, są historyczne przekazy o siostrach zakonnych przybywających z całej niemalże Europy do powstających na Pomorzu klasztorów. Tak więc np. książę gdański Mestwin I osadził w Żukowie "Zakon Panien Norbertanek". Przez ponad 550 lat kształciły się u nich kaszubskie szlachcianki i mieszczki, ucząc się także tajników haftu.

Żukowskie Norbertanki szybko zyskały sobie szacunek wśród Pomorzan, nie tylko za krzewienie w narodzie tradycji ludowego haftu. O wiele bardziej ceniono na tych zbiorowych posiedzeniach młodzieży krzewienie pomorskich tradycji patriotycznych. Toteż jednym z pierwszych posunięć pruskiego zaborcy (po pierwszym rozbiorze Polski) w 1772 roku było skasowanie żukowskiego klasztoru. Ale dla haftu ten gest zaborcy nie mógł być zgubny. Tak jak z umysłu młodzieży kaszubskiej trudno było wymazać poczucie narodowej odrębności w germańskim zalewie. A przepiękne kaszubskie obrusy, serwety, makatki z wymyślnymi wzorami, wizerunkami wspomnianego tulipana, liści akantu, owoców granatu /!/ i innymi - przypominały nie tylko o zapożyczeniach z innych kultur, czy przyrodniczych wzorach z pomorskich lasów i łąk.

x x x

Wytrawne hafciarki potrafią doskonale rozróżniać wzory z pięciu "szkół" haftu kaszubskiego. Najstarszą jest właśnie żukowska. Następne w kolejności - pucka, wdzydzka, czepcowa, wejherowska / najmłodsza/. Oprócz siedmiu podstawowych kolorów w kaszubskim hafcie stosuje się wiele odcieni, np. w hafcie szkoły wdzydzkiej / twórczyni - Teodora Gulgowska/ jest ich aż siedemnaście.

Kolory, jak to określają hafciarki, tłumaczą się tak: błękitny / po kaszubsku - jasny/ oznacza niebo jaśniejące, modrakowy - to obfitość jezior i rzek na Kaszubszczyźnie, ciemnoniebieski - morska toń, zieleń - oznacza leśne przestrzenie, żółty - obraz piaszczystej kaszubskiej ziemi i wydm nadmorskich, czerwień - miłość do ojczyzny, czerń - pamięć pruskiej a wcześniej krzyżackiej niewoli.

x x x

Janina Krycka, nestorka słupskich hafciarek, od 1956 roku nauczająca tej sztuki dziewczęta przychodzące na zajęcia w Młodzieżowym Domu Kultury / ponad tysiąc wychowanek ! /, nie jest z pochodzenia Kaszubką. Po raz pierwszy przybyła na Kaszubszczyznę

w 1928 roku w grupie 80-osobowej wycieczki tzw. repolonizacyjnej. Znała sztukę haftu z wielu regionów kraju. Ten ujrzała po raz pierwszy i zachwyciła się jego bogactwem. W latach następnych często przyjeżdża ~~więc~~ na Kaszuby w okolice Wdzydz, Żukowa, do Gdańska. Powie więc, że być może podświadomie, ale jednak ta dziedzina sztuki zadecydowała o osiedleniu się w Słupsku po drugiej wojnie światowej. Najpierw pracuje pani Krycka w zawodzie nauczycielskim. Po przejściu na emeryturę całkowicie poświęca się hafciarskiej pasji. Jej kursy instruktorskie w Młodzieżowym Domu Kultury od lat cieszą się ogromnym zainteresowaniem dziewcząt. Janina Krycka potrafi doskonale opowiadać nie tylko o swojej pasji ale także o dziejach haftu o jego roli w patriotycznym wychowywaniu młodzieży kaszubskiej w latach zaboru.

x x x

O wadze jaką przywiązywano niegdyś do haftu świadczy inny fakt. Otóż 15 września 1913 roku, w bardzo trudnych politycznie warunkach, działacze kaszubscy powołali w Sopocie "Towarzystwo Muzeum Kaszubsko-Pomorskiego", w którym 20 stycznia 1920r. utworzono "Szkółkę Haftów Kaszubskich". Kierowania szkółką podjęła się Franciszka Majkowska, siostra znanego kaszubskiego działacza, pisarza, publicysty, wydawcy Miesięcznika Spraw Kaszubskich "Gryf" w Kościerzynie.

Franciszka Majkowska, wytrawna znawczyni kultury kaszubskiej, opracowała najmłodszą ale i najwspanialszą "szkołę" haftu zwaną-wejherowską.

Kaszubski haft, dzięki jego licznym kontynuatorkom w setkach wsi na Pomorzu, w dziesiątkach domów kultury, jest tu powszechnie znany. Jego rozpowszechnieniu służą bezcenne wydawnictwa - teki haftu - publikowane w ostatnich latach przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Każda "Teka haftu" zawiera kilkanaście barwnych tablic ukazujących wzory którejś ze "szkół".

Jest to wspaniała pomoc dla instruktorów haftu. Wspaniałe efekty pracy rąk dziewcząt z klubów i świetlic można podziwiać m.in. na dorocznych Jarmarkach Dominikańskich w Gdańsku, Jarmarkach Folklorystycznych w Bytowie, wreszcie - w kaszubskich domach kultury, świetlicach, bibliotekach ozdobionych wyszywankami.

W ostatnich latach haft kaszubski zyskał sobie nowego propagatora - w przemyśle ceramicznym, meblarskim. Jego wzory są prezentowane na talerzach, filiżankach, dzbanach produkowanych przez znaną na całym świacie Fabrykę Porcelany w Lubianie koło Kościerzyny. Wspaniała ekspozycja wyrobów z Lubiany znajduje się w muzeum regionalnym w Bramie Człuchowskiej w Chojnicach. Kaszubskie wzory , wypalane w drewnie bądź wtapiane w poliuretanową powłokę blatu stołu, oparcia krzesła, ławy, kredensu, można podziwiać w licznych na Pomorzu zakładach gastronomicznych, hotelach. ~~itp.~~

A więc "żywa" tradycja, warta popularyzacji także i w tej formie. Najwspanialsze są jednak "autentyki" - wzorzyste obrusy, panieńskie czepce, surduciki wyszywane kolorową muliną - pełne krasy na przykład na strojach kaszubskich zespołów regionalnych w Kościerzynie, Wdzydzach, Wdzie, Wejherowie, Bytowie, Łazinie, Jasieniu, Słupsku, Koszalinie i wielu innych. A warto dodać, że w ostatnich latach przybywa tych zespołów pieśni i tańca kaszubskiego.

styczeń 1983

Jerzy Dąbrowa PAP

Ps. Staraniem Oddziału ZK-P w Słupsku w 1986 roku przygotowano do druku „Teki wzorów do haftu słowińskiego". To nowa propozycja dla miłośników haftowania. Wzory zaczerpnięto z malowideł, rysunków ocalałych na fragmentach naczyń porcelany, sprzętów domowych Słowińców. Całość prac badawczych i dokumentacyjnych wykonała Helena Ostrowska-Wójcik, kustosz Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Rysunki plastyczne (15 sztuk) wykonał art. pl. Mieczysław Łaźny.